Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 169. PIĄTEK 28 Lipca 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła pod. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
27	6	27 6. 29	+11.	9.4. 77	ZPł. Zachodni słaby	Pogoda	
	2	8. 34	18	2 4 28	Zachodni ,,	,,	
	10	6 39	14	2 5 77	Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Łatwo jest obwinić kogo i potępić—lecz im niesprawiedliwszy zarzut, tem boleśniej dotyka. Za taki uważam artykuł umieszczony w Gazecie Krak. Nro 160 z podpisem J S. a rzucający potwarz na cały tutejszy stan nauczycielski, gdzie w szczególności i ja, jako nauczyciel publiczny, uważam się dotkniętym. — Daleki jestem od usprawiedliwiania się przed tutejszą dobrze mnie znającą Publicznością, dla której całe życie moje, i wiadomy wszystkim sposób myślenia, za odpowiedź wystarcza. Do tych tylko, którym obcy w téj mierze być mogę, przemawiam; a takim właśnie jesteś ty panie J. S. autorze rzeczonego artykułu.

Za pochop do twego oskarżenia wziąłeś z mowy ucznia (przy zakończeniu szkół mianéj) podziękowanie zwierzchności szkolnéj i Rządowi, *za niby to ojcowską opiekę nad młodzieżą i jéj wychowaniem.* Pytam się ciebie, co znaczą twe z tego powodu gromy i wykrzykniki? Czy to ów uczeń przemawiał z pulpitu Redaktora gazety i z stanowiska publicysty, aby w obec swych nauczycieli i Władzy roztrząsał i naganiał istniejący systemat wychowania? Jestże to *skalaniem ust młodzieńca*, jeśli żegnając szkoły (jakieżkolwiek były te szkoły) gdzie się moralnie wychował, złoży zwyczajny dług obyczajności, który był zawsze i będzie u oświeconéj młodzieży w zwyczaju? Czy wreszcie wywrócone są już wszystkie bożyszcza, w które dziś świat nie wierzy, a które jednak widzimy zostawione przy obrządkach powierzchownego wyznania i formalności? Wszak i na téj gazecie w któréj artykuł twój jest umieszczony są jakieś nie narodowe litery i jakaś obca cecha, a przecież nikt nie zarzuci Redakże ten stempel nosi na czele.

Zarzucasz mi pochlebstwo? mnie? który z uprzywilejowaną kastą dawnego systematu w ciągłéj prawie uważany byłem opozycyi? który za jawność i bezwzględność mego charakteru wycierpiałem prześladowanie i krzywdę? Jakaż to na mnie świeci cecha pochlebstwa? wszak w ciągu tyloletniego zawodu mego nie postąpiłem w awansie ani kroku. O! nie tą drogą chodzą pochlebcy i intryganci, i nie do takiéj jak ja zdążają mety.

Kłamstwem jest, co mówisz o jakiémś *dziś jeszcze* ścieśnianiu w szkołach mowy i wykreślaniu wyrazów tchnących narodowością. Oswojona jest dzisiaj młodzież, zwłaszcza starsza, więcéj niż z wyrazami narodowemi — zna dobrze, począwszy od naszéj nowéj Bogarodzicy (t. j. od pieśni o Ziemi naszéj), wszystkie najśmielsze pióra polskiego płody; Grażyny, Wallenrody, Marye, Soplice, pełne zapału mowy Woronicza i t. d. Odwołuję się w téj mierze do świadectwa uczniów, którym podobne wzory, ile z estetyką w związku będące, jawnie czytane były.

Naazywasz mię lękliwym i tchórzem w obliczu dawnéj władzy: a gdzież to sam chowałeś się z artykułami twemi aż do czasu ogłoszenia wolności druku? Czemuż nawet dzisiaj przede mną i przed publicznością zataiłeś po tchórzowsku twoje nazwisko, i lękałeś się przed sąd powszechny stawić twoję biografią, dla porównania jéj z czynami i charakterem tych których osławiłeś? Byliśmy prawda pod uciskiem, krępującym nasze usta, i czyhającym za lada pozorem na nowe ofiary prześladowania i na ostatni szczątek narodowości szkół naszych Ale chceszli panie J. S dowodu, jakie i wtedy były usiłowania moje w wspieraniu narodowych idei i literatury ojczystéj? zapytaj wydawców pism ówczesnych (mianowicie kwartalnika); jak uparte z biórem cenzorskiém o niektóre artykuły moje zwodzili spory i apellacye -- albo zajrzyj proszę do mojéj teki, które dotąd spoczywają jak w grobie te ręką cenzorską piętnowane i ćwiertowane płody literackie, które napróżno wynosiłem do druku. Wreszcie, wywiązałem się naukom i narodowości polskiéj kilku dziełkami, które służyć mogą za dowód przynajmniéj mych dobrych chęci.

O! nie urągaj im złośliwy potwarco! jakiesz masz prawo czernić mnie i znieważać? Wstrzymałem umyślnie odpowiedź moję do dni kilku, aby ucichły w uszach czytelników i odeszły za wiatrem twoje głuszące wrzaski i obelgi. Odbierz ją dziś z moją pogardą.

Na tem kończę. Aby zaś ten artykuł, ile w piśmie publiczném nie był zupełnie bez znaczenia, zamknę go z stanowiska politycznego tą uwagą: że jak nie wszyscy są przyjaciołmi ojczyzny i dobra powszechnego, którzy ich imiona głośno wykrzykują, tak słusznie należy mieć w podejrzeniu tych wszystkich, którzy namiętnym i wyuzdanym językiem sieją między nami ziarna zawiści, jątrzą, rozróżniają

i dzielą umysły, wtedy właśnie, gdy nam najwięcéj na zgodzie i jedności braterskiéj zawisło.

Karol *Mecherzyński.*

(Szanowny Autor nie weźmie za złe, że czyniąc zadosyć obowiązkowi naszemu uczyniliśmy sprostowanie stosowne ażeby publiczność nie sądziła, że artykuł Pana J. S. jest płodem Redakcyi, i że do niéj wymierzony być może powyższy artykuł. R. G. K.)

Wyszło z druku dziełko pod nazwą: *Wyznanie wiary politycznéj* przez Adolfa Lewickiego. Dalecy od wszelkiéj krytyki — składając hołd należny niektórym z głęboko pojętych myśli Autora, umieszczamy z nich następujące:

„Art. 12. Wierzę w *konieczność*, a dla tego wierzę w *przywrócenie Polski*, *które się stało koniecznością.*

Wierzę w przywrócenie Polski nie dla tego, że w Niemczech i innych narodach zrodził się ku nam zapał i powstała *sympatya* ku sprawie naszéj Ojczyzny, — ale dla tego, *że przywrócona Polska świadczyć ma o sprawiedliwości Boga na ziemi*, że Polska wielkie historyczne otrzymała posłannictwo, z któregoby się wywiązać nie mogła bez swojéj samodzielności; dla tego nakoniec, że nie tylko w *krzyżowanie* ale i w *zmartwychwstanie* wierzę.

Czém jest *sympatya polityczna?* Szukaniem wspólnika dla firmy handlowéj złym kredytem zagrożonéj. — Tak polityczna sympatya Rządów jako i ludów, niczém inném nie jest, jak potrzebą szukania użytecznego sojuszu. — Jeżeli się udaje firmie własnemi siłami uporządkować swoje activa, lub pogodzić się z kredytorami, wtedy zaniecha przyjęcia sobie wspólnika. — Jeżeli polityka w innym związku korzystniejsze dla siebie upatruje wypadki, wtedy sympatya inny bierze kierunek. Sympatya polityczna nie jest sympatyą przyjaźni, w któréj się dusza wiąże z duszą, serce z sercem, bez konsekwencyi, bez rachuby wypadków i billansu.

Znam ja Niemców, między którymi wiosnę życia mojego przeżyłem, i którym moje duchowe wykształcenie i miłe przypomnienia swobód akademickich i przyjaźni zawdzięczam. Obeznałem się z ich językiem, literaturą, charakterem, obyczajami i zwyczajami. — Znam ich narodowe przymioty i wady, i dla tego o rodzaju i ważności ich sympatyi dla nas sądzić mogę. Rachujmy na ich współczucie, na gruntowne rozważanie słuszności naszéj sprawy, na publiczne w interesie naszym rozprawy, na wykrzyki i toasty: *„Niech żyje Polska!“* na dobre rady, na wieńce, wiersze, uściski, a nawet łzy; ale nie rachujmy z pewnością arytmetyczną na ich czynną energiczną *pomoc.* Nie żądajmy tego od nikogo, co nie jest w jego naturze i mocy. — Nie łudźmy się sami. — Niemcy, to naród zawsze i wszędzie teoretyczny i marzący, a praktyczny tylko, gdzie o powszedni chléb idzie, to jest w handlu i przemyśle — naród dążący do głębi umysłowych badań, i do niebiańskiéj wysokości nadziei i wiary — naród wygodę i spokój lubiący — naród religijny, ale nie polityczny, i dla tego bitny tylko w wojnach religijnych, i dla tego się wszędzie akklimatyzujący: ubi bene, ibi patria! — Naród, który długiego czasu potrzebuje do żucia, dłuższego do przeżuwania, a najdłuższego do trawienia — jedném słowem: Naród uczony, religijny, medytacyjny, przemyślny, pracowity, spokojny, powolny, systematyczny, do każdéj strefy się przylepiający, wszystko pojmujący i wszystkiem się przejmujący, tylko nie czynnym i trwałym zapałem dla *wyłącznéj Ojczyzny*

Art. 14. Wierzę w przywrócenie Polski nie dla tego, że służyć mamy ościennym państwom, za parawan między nimi a Rossyą, za szérokie plecy, za avant-poste perdu, lecz wierzę w przywrócenie sławiańskiéj, niezależnéj, sobie tylko służącéj Polski, bo wierzę, jak mówiłem w konieczność, a koniecznym wypadkiem musi być to, że przy zmianie jednéj cząstki świata i stósunki drugich części odmienić się muszą: że przy upadku uzurpacyi, prawo własności w górę pójdzie, że po śmierci sztuki politycznéj, naturalność zmartwychwstanie, że po strętwieniu rubasznéj przemocy i gwałtu, które sobie strategiczno-dowolnie rzékł, góry i fortece za granice obrały, zagrzmi boskie „słowo“ które narodowość, mowa narodów, za naturalne granice ich państwa zakréśli.

AUSTRYA.

Wiedeń 24 Lipca. Na dzisiejszém posiedzeniu zapytano min. spraw wewn., *kto też jest gubernatorem Galicyi*, gdyż widać naprzemian podpisy Stadiona, Hamersteina? — Stadion odpowiedział: nie jest gubernatorem. Minister zaś dodał: ani Hamerstein nim nie jest tylko Gołuchowski.

Wyprawiono tu wczoraj wieczór processyą z pochodniami i z muzyką księciu Esterhazy minister spraw wewn. na Węgrzech. Pochodnie nieśli najwięcéj Węgry w ich stroju narodowym, podoficerowie i prości żołnierze.

WĘGRY.

Zprywatnych doniesień wypada że Węgry przy W. Becsberek i przy Csakaturn na granicy Kroackiéj przez Serbów i Kroatów napadnięci wielkie straty ponieśli. Już to od owego zwycięstwa pod Werszec wpadają uzbrojeni Serbowie tysiącami do Banatu. Na czele ich ma być Wucksicz.

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Petersburg 27 Lipca. Dowiadujemy się z prywatnych doniesień, iż wezwane gwardye cesarskie do wymaszerowania w Krol. Polskie oświadczyły, że nigdy ani kroku do Polski nie zrobią. Z tego powodu odwołał Car uznanie za *casus belli* wkroczenie wojsk Rzeszy niemieckiéj do Jutlandyi.

PRUSSY.

Berlin 24 Lipca. Kara śmierci została zniesioną, jednak zostawia się jeszcze na przypadki zachodzić mogące w stanie wojennym lub oblężenia. Mówią tu o przymierzu zawartém między Prusami, Bawaryą, Brunszwiikem i Hanowerem w celu bronienia pojedynczych państw niemieckich przeciw władzy centralnéj. Szczegółów jeszcze pewnych o tém dotąd nie posiadamy. Rozszerzają się znowu niepokojące pogłoski o bliskiém wkroczeniu Rossyan do Pruss i to niezawodnie. Szkoły kadetów w Prusach zostaną zniesione. Znowu słyszymy o nowém ściąganiu wojsk w koło Berlina — nawet postawiono obozy za miastem, dla licznych pułków mają-

cych w krótce z Szlezwigu nadciągnąć. Dowódzcy gwardyi obywatelskiéj udali się natychmiast do ministra wojny z zapytaniem: dla czego ściąga wojska do miasta, skoro to tylko podług danego przyrzeczenia ze strony rządu, tylko na wyraźne żądanie obywateli nastąpić może? Minister zaś powiedział, że o podobném przyrzeczeniu nic nie wié i dla tego w wydawaniu rozkazów wojskowych idzie za głosem sumienia i przekonania własnego. Wczoraj poprzylepiano po rogach ulic: *„Odezwę do ludu“* od tutejszego pruskiego związku wydaną. W odezwie téj jest wyrażone uskarżanie się nad poniżeniem Prus, że przez przyłączenie ich do Niemiec rozwiązane zostaną; i otwarte sprzeciwienie się wyrokom Zgromadzenia Narodowego niemieckiego. Kongres zaś konstytucyjny na dzisiejszém swoim posiedzeniu odpowiedział na tę odezwę: iż Wielkorządzca nie tylko ma prawo kontyngensem pojedynczych państw rozrządzać, ale nawet całą siłą zbrojną jaka się tylko w Niemczech znajduje, i niemieccy książęta wykonać musieli Wielkorządzcy przysięgę wierności, a dopiéro książęta od wojska takową odbiorą.

— *Dnia* 25 *Lipca.* —

Klub konstytucyjny ma słuszność: bo nie republikanie zamyślają gwałty i rozlew krwi, ale tylko absoluty to czynią. Nasi republikanie nic innego nie mają na celu, jak spokojne rozszerżanie pojęć, których prawdę i istnienie przyznają. Nie chcą oni nieporządku, lecz najlepszéj organizacyi, najskuteczniejszego, do powszechnego dobra najpewniéj wiodącego porządku, i chcą ten porządek zaprowadzić nie za pomocą brutalskiego gwałtu, lecz jedynie na drodze przekonania, dobrowolnego przyznania ludu. Tak to ciągle myśli to stronnictwo, którego nadzieja na przyszłość skierowane; tylko stronnictwa, które dawniéj panowały, a teraz swą władzę straciły, pragną krwi i niczego nie szczędzą byleby swoje przywrócenie pozyskać

(*Zeit. Halle.*)

FRANCYA.

Upewniają tutaj, że komitet spraw zagranicznych wydał dziś ważne postanowienie w sprawie włoskiéj: lecz nie mogliśmy wyśledzić żadnego wyraźnego dowodu, na wyjaśnienie téj wiadomości, i sekret jaki w tym względzie zachowują członkowie komitetu, zostawia nas w wątpliwości i przypuszczeniach.

Postanowieniem prezesa rady, naczelnika, władzy wykonawczéj ośmiu jenerałów zamianowanych zostało do armii alpejskiéj i ci dostali rozkaz udania się natychmiast do głównych kwater i brygad im wyznaczonych. Dowództwo nad kawaleryą naleźące jen. Oudinot powierzono tymczasem jen. Regnand; zostawiając pierwszemu zajmowanie się wolnemi rozporządzeniami we wszystkich chwilach jakie poświęcić trzeba będzie licznym i ważnym zatrudnieniom głównie dowodzącego.

Paryż 23 *Lipca.* Na wczorajszém posiedzeniu Zgrom. Narod. zażądał minister spraw wew 40 milionów fr. na zakupienie broni dla gwardyi Narodowéj. 200 tysięcy na transport broni a 620,000 jako dodatek do budżetu na deportacyą powstańców. Klubom zabroniono zgromadzać się wolno.

P. Zenowicz były major w sztabie głównym, jako agent rossyjski za udział w rewolucyi czerwcowéj, został wsadzony do więzienia. (*Réforme.*)

Doszła tu telegrafem wiadomość, że 1500 Austryaków weszło do Ferrary. Papież zaprotestował przeciwko temu, izba deputowanych głosiła krucyatę po całych Włoszech, a Karol Albért tymczasem z dywizyą 9000 pospieszał na ich przywitanie. Lecz Austryacy znają dobrze obroty wojenne a szczególniéj komendę *„w tył zwrót“*, dowiedziawszy się przez szpiegów, że Karol Albert już nie daleko, rzucają kociołki, potrawy, wszystkie bagaże a umykają w sposób mniéj stósowny dla wojska. Z tak wielką szybkością uciekali, iż Piemontczycy nie mogli zdążyć, aby im odciąć grogę ku Wenecyi. Nie jeden zapyta, po co oni tam weszli?. a rzecz naturalna, że nie po co innego, tylko odwiedzić giełdę i obwąchać finanse. Lecz winogrona były za wysoko. (*Monit.*)

WŁOCHY.

Genua. — Marszałek Radecki uzbiérał ze składek 2400 reńskich, które posłał na ręce pewnego porucznika austryackiego zatrzymanego w niewoli w Genui, aby podzielił tę summę między swoich kolegów niedawno do niewoli zabranych w liczbie 1200. Dostały się te pieniądze rzeczywiście w ręce przeznaczone, a w nagrodę za ten czyn chwalebny wystósowali jeńcy austryaccy do feldmarszałka długą mowę, w któréj między innemi te słowa się znajdują: „Błogie teraz dla nas po tak długich trudach nastały chwile. Siedzimy wprawdzie niby w niewoli, lecz wygody nas otaczają, jakich my w obozie naszym nigdy nie znali. Król Karol Albert kazał o nas szczególniejszą mieć pieczą. Dano nam zupełnie nową bieliznę i buty. Suknie nam posporządzano. Jedzenie mamy wyborne, lepsze nawet jak większa część mieszczan, bo 4 razy w tydzień mięso, chleba wybornego podostatkiem, i wszelkie wygody.

Rzym 20. — *Contemporaneo* czyni odezwę do Francyi na korzyść Neapolu: „Francyo! oświadcz tylko śmiało Burbonowi neapolitańskiemu, że już skończyć raz trzeba, a wojna włoska zupełnie innym pobieży torem. Nad Isonzo zbierze się niezwyciężona armia dochodząca 200,000 wojska, gotowego jak herkules potężny, jednym zapędem i uderzeniem roztrącić despotyzm i podłą reakcyą w oczach Europy. Opuścić Italią byłby to błąd a może i ruina wspólna.“

Medyolan. — Rząd medyolański tymczasowy wielkie nałożył kontrybucye na wszystkie srebra po kościołach. Arcybiskup zaciągnął zaraz z ochotą na nie pożyczkę idąc z całą usilnością w pomoc wspaniałym zamiarom rządu. Wojsko Karola jest nadzwyczajnie pod Mantuą wzmocnione i ufortyfikowane, dla tego oblężenie z nadzwyczajnym pośpiechem się odbywa. Miasto to ścieśniają Włochy coraz bardziéj i już między austryackiém wojskiém trwoga powszechna powstaje.

AMERYKA.

W nowym Yorku odbyły się liczne demonstracye na korzyść niepodległości Irlandyi. 3 Lipca wypłynęła irlandzka brygada, aby w blizkości Nowego Yorku wyprawić demonstracyę. Blizko 20,000 ludzi miało w tém udział. P. Morney wystąpił z następującą mową: „I któż to nas zniewala cierpiéć dłużéj, aby się arystokracya angielska krwią i potém Irlandczyków pasła? Czyż postanowiliście jeszcze dłużéj zezwalać na to? (Nie! nie!) Czyż chcecie aby ta arystokracya obdziérała Irlandyą, aby jeszcze w krwi naszych ojców, naszych krewnych

broczyła lub ich wywoziła w zamorskie pustynie i osadzała wśród krwiożerczych bestyj? (Nie, Nie!) A więc, czyż słowa wyzwolą Irlandyą? (nie, nie!) więc jesteście za wojną? (tak!) Zatém zajmijmy się tém dziełem gorąco, wyśléjmy tysiące amerykańskich Irlandczyków aby wróciwszy na łono swéj ziemi, piérwsze słowo ściskając swych braci i krewnych, wyrzekli: „Daléjże! bo chwila walki nadeszła! Przybywamy wam w pomoc! (grzmiące oklaski). Tak jest! równocześnie uderzymy znów tutaj z naszéj strony na Kanadę, Indye, Irlandyą. Tak jest! Państwo to krwiożercze raz już przecie rozćwiertować musimy!

Wiadomość Literacka.

Z Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego wyszedł dziś pierwszy poszyt Nowego Pisma historyczno-politycznego, wypadków tegoczesnych, Naród nasz szczególniéj obchodzących, pod napisem: **Kronika** *czterdziestu dni Krakowa* 1848 *roku* opiewająca wszystkie zdarzenia od 17 Marca do 26 Kwietnia, w Krakowie; poprzedzona historyczno-krytycznym *prologiem dziejów Polski i Krakowa w 10ciu obrazach,* od najdawniejszych czasów, aż do r. 1848, i zakończona *epilogiem* wypadków zaszłych po dniu 26 Kwietnia.

Pismo to popularne, wydawane będzie poszytami w liczbie najmniéj 4ch do 5ciu. Każdy poszyt składa się z dwóch arkuszy większego formatu w 8ce na welinowym papierze, nowemi czcionkami bez interlinii, w pięknéj okładce kolorowéj, stósownemi winietami ozdobione, i dla łatwiejszego upowszechnienia, po cenie bardzo nizkiéj złp. 1; — Poszyty wychodzić będą co dwa tygodnie.

Nabyć można w Księgarniach pp. Baumgardtena i Czecha, tudzież w handlu p. Fuchsa w głównym Rynku pod Jaszczurkami.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 24 do dnia 25 Lipca.
Geringer Adolf ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.
Ruger Baron Major, do Galicyi

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 7,047.

Lizitations-Kundmachung.

Vom Krakauer k. k. Kreisamte wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Sicherstellung der, mit dem hohen Hof-Coms.-Erlaße vom 20ten Juny l. J. Z. 2,037 Sec. D. 9. — auf die Kathegorien vom 1ten July 1848 genehmigten Betleidungs- und Wäschsorten nebst andern Erfordernißen für die Mannschaft der hiesigen Polizeiwache-Kompagnie, eine öffentliche Lizitation am 31ten Juli l. J. in der k. k. Kreisamtskanzlei abgehalten u. wenn solche an dem erwähnten Tage nicht beendet werden sollte, an den nächstfolgenden Tagen bis zu ihrer Vollendung fortgesetzt werden wird.

Die Lizitationslustigen werden demnach eingeladen an den vorbezeichneten Tagen mit einem 10% Vadium versehen, jedesmal um 9 Uhr Vor- und um 3 Uhr Nachmittags, in der Kreisamtskanzlei zu erscheinen, wo ihnen auch die Einsicht in die Lizitations-Bedingnisse gestattet werden wird.

An den zuliefernden Materialien u. Effekten, sind folgende Gattungen erforderlich, u. zwar:

I. An Tuch.

a) 505 pol. Ellen genetztes — 2 pol. Ellen breites hechtgraues Tuch, auf 202 Paar Beinkleider, die Elle à 1 fl. CM.
b) 151¾ pol. Ellen genetztes, 2 pol. Ellen breites hechtgraues Tuch auf 202 Stück Leibel, die pol. Elle à 1 fl. CM.
c) 37 1/4 pol. Ellen genetztes, 2 pol. Ellen breites grünes Egalisirungs Tuch auf Paspols für 202 Paar Hosen, die pol. Elle à . . . . 44 Xr. CM.

II. An Leinwand.

d) 3636 pol. Ellen ungemangelte, 5/4 pol. Ellen breite Hemden-Leinwand, zu 606 Stück Hemden — eine Elle à . . . . 13 Xr. CM.
e) 1919 pol. Ellen ungemangelte, eine Elle u. 3 Zoll breite Gattien-Leinwand zu 404 Stück Gattien — eine Elle à . . . . 11¾ Xr. CM.
f) 1,363½ pol. Elle ungemangelte, 5/4 pol. Ellen breite Unterfutter Leinwand, zu 202 Stück Hosen, und 202 Stück Leibeln — eine Elle à . . . . . 9 Xr. CM.
g) 729 pol. Ellen ungemangelte 5/4 Ellen breite Zwillichleinwand, zu 54 Stück einfachen Strohsäcken, u. 54 Stück Kopfpölstern, die Elle à . . . . 13 Xr. CM.

III. An sonstigen Effekten.

h) 202 Dutzend weiß beinerne Knöpfe zu 202 Paar Hosen, das Dutzent — à . . . . 1¼ Xr. CM.
i) 101 Dutzend kleine mettallene, gelb plattirte Knöpfe, das Dutzend à . . . . 5½ Xr. CM.

Die Lieferung wird denjenigen überlassen werden die als Mindest-biethenden bei der Lizitation mit dem letzten Anbote bleiben werden.

k. k. Kreisamt.

Krakau am 18ten July 1848.

(2r.) **Hoppe.**

Ces. Król. Notaryusz Publiczny
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia, iż w moc reskryptu C. K. Trybunału z d. 19 b. m. i r. Nr 968 w domu pod Lcz. 192 na przedmieściu Wesoła, w dniu 28 b. m. i r. o godzinie 9 z rana słoma, siano, koniczyna, a w dniu 31 b. m. i r. i następnych, krowy, konie, naczynia gospodarcze, rolnicze, wozy, sukmie, bielizna, pościel, książki, zboże w ziarnie, naczynia mydlarskie, kuchenne, miedź, cyna, żelazo, w drodze pertraktacyi spadkowéj po Jgnacym Ulrychu, przez publiczną licytacyą za gotową srebrną monetę sprzedawane będą.

Kraków dnia 25 Lipca 1848

(3r.) Franciszek *Jakubowski.*

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**